



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 44 (587) 2 listopada 2014 r.

Zmarli oczekują na naszą modlitwę



Cmentarz Miejski w Sanoku, fot. ks. Tomasz Grzywna

Czym jest czyścić?

W Niedzielę, będącą Dniem Zadusznym, kierujemy nasze myśli ku naszemu zmarłemu, a szczególnie ku tym, którzy jeszcze nie osiągnęli chwały nieba. Jak naucza Kościół święty, przebywają oni w czyścisku. Czym jest czyścić? Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o czyścisku w następujący sposób:

„Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż już są pewni wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do nieba” (KKK 1030). „To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyściskiem. Naukę wiary dotyczącą czyściska sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim i na Soborze Trydenckim” (KKK 1031). Nauczanie Kościoła o czyścisku opiera się na niektórych tekstach Pisma Świętego (Mt 12,32; 1 Kor 3,15, 1 P 1,7) oraz na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówią już Księga Machabejska (2 Mch 12,45) oraz prakty-

ka pierwszych wieków chrześcijaństwa. Ponadto z takim przekonaniem łączy się nasza świadomość grzeszności i słabości człowieka, że popelniając w życiu tak wiele grzechów, wielu z nas nie jest jeszcze gotowych w chwili śmierci oglądać Boga. Dlatego przekonanie o czyścisku jest głęboko zapisane w świadomości katolików, w ich zmyśle wiary, tradycji i duchowości.

Na skutek upływu czasu, pogłębienia refleksji psychologicznej i rozwoju teologii dzisiaj pojęcie czyściska jest rozumiane nieco inaczej, aniżeli w dawnych czasach. Bardzo ciekawie o współczesnym rozumieniu czyściska w teologii katolickiej, w porównaniu także z teologią innych wspólnot chrześcijańskich, pisze ks. Wacław Hryniewicz, jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich teologów. Do jego głównego pola zainteresowań i badań teologicznych należą ekumenizm, a także eschatologia, czyli część teologii dogmatycznej, zajmująca się sprawami ostatecznymi. W książce „*Oczekuję życia w przyszłym świecie*”, w rozdziale „*Czyścić jako pro-*

blem teologiczny”, autor ten wskazuje, że obecnie w teologii przeważa osąd, iż pojęcie oczyszczenia z grzechów łączy się ściśle z sądem Bożym. „*Jeżeli Bóg jest, obrazowo mówiąc, ogniem trawiącym i oczyszczającym, to spotkanie z Nim w śmierci prowadzi do tak ogromnego wstrząsu i przewrotu w całym jestestwie człowieka, że można je nazwać oczyszczeniem. To oczyszczenie jest równoznaczne z pojednaniem, ocaleniem i przeobrażeniem. W procesie oczyszczenia i uzdrowienia odkrywamy prawdę o sobie samych i o wartości naszego człowieczeństwa*” (s. 185). Dalej ks. Hryniewicz zaznacza, że ten proces oczyszczenia nie ma charakteru czasowego (w odróżnieniu od teologii dawnej, kiedy wyznaczano długość trwania czyściska). Przebiega on poza granicami czasu w osobistym spotkaniu z Bogiem. Człowiek w stanie czyściska jeszcze nie dojrzał do pełni spotkania z Bogiem. Brak mu prawdziwej miłości do Boga i do innych ludzi. Pozostały w nim bolesne ślady samolubstwa, pychy, kłamstwa, niechęci, które ukrywał przed innymi. Czyścić dotyczy losu tych, którzy nie odchodzą ze świata jako święci, a z drugiej strony nie są całkowitymi ztraconcami godnymi piekła. Są to ludzie przeciętni, ani całkiem dobrzy, ani całkiem źli (por. s. 186).

Dalej teolog pisze, że w stanie czyściska będziemy mogli powiedzieć Bogu wszystko, co trudne, bo nieraz w życiu oskarżaliśmy Go o nieczułość czy bezdusność. W spotkaniu z Bogiem będziemy zdolni wreszcie wyrazić to wszystko wprost. Przyjdzie moment wyznania swej pomyłki, a zapewne i wstydu, jak mówi Pismo: „*Przyjdą do Niego zawstydzeni wszyscy, którzy się na niego zżymali*” (Iz 45,24). Wstyd będzie oznaką skruchy i właściwej oceny samego siebie.



W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki	2	POBOŻNE MYŚLI O CZYŚCISKU	9
	Zmarli 2014	4	Ogłoszenia duszpasterskie	11
	Metanoeite	5	Intencje	12
	Dzień papieski w SP nr 2	8		

A Bóg z kolei dostrzeże i doceni także i to, co piękne w nas, nie zostanie zapomniane żadne dobro wyświadczone innym w potrzebie. (s. 186). Autor przekonuje, że prawda o czyścicu nie jest dramatem, ale przesłaniem radosnym i paschalnym, przebija z niego radość, że Bóg nas nie zatracą, lecz że Jego miłość nas oczyszcza i przeobraża (s. 187).

We współczesnej teologii katolickiej utwierdza się pogląd, że oczyszczające cierpienie (czyściec), które otrzymujemy jako konsekwencję naszych grzechów, nie ustanie całkowicie, będzie trwało aż dokona się całkowite pojednanie ludzi ze sobą (tzw. paruzja, czyli „koniec świata”). W tym znaczeniu czyściec trwa aż do końca dziejów, kiedy wszyscy pojedną się ze sobą; winowajca będzie cierpiał za swoje winy wyrządzone ofiarom, a ofiara cierpienia wie już wtedy, że winowajca krzywdził nie tylko jego, ale i samego siebie. Sprawcy zła i ofiary mogą się wtedy całkowicie ze sobą pojednać. Już Orygenes bowiem wskazywał, że nikt ze świętych w nie-

bie nie może być prawdziwie szczęśliwy, jeśli zabraknie tam choćby jednego z braci, członków Kościoła. (s. 190). Ks. Hryniewicz pisze jeszcze, że modlitwa za zmarłych jest zawsze aktualna. Zawsze dociera w porę i nigdy nie jest spóźniona i daremna, gdyż proces oczyszczenia i dojrzewania to stopniowe przenikanie w pełnię życia we wspólnocie z Bogiem. Coraz częściej zaleca się modlitwę ze zmarłymi i do zmarłych. Oni już przeszli przez bramę śmierci i wiedzą nieporównanie więcej od nas o dziejach człowieka z Bogiem. Łączy nas wspólna nadzieja i oni także będą wstawiać się za nami po naszej śmierci (s. 191-192).

Podsumowując można jeszcze podkreślić następujące myśli: Prawie nikt z ludzi w chwili śmierci nie jest gotowy na bezpośrednie oglądanie Boga. W zetknięciu się z Jego świętością w chwili sądu każdy będzie zawstydzony, tym bardziej, im więcej zła popełnił w życiu. Ten wstyd, żal i smutek z powodu obrażenia Boga coraz częściej nazywany jest w teologii czyścicem. Nie chodzi w nim o straszliwe kary ciele-

sne, których obrazy snuło średniowiecze, ale o ból oczyszczający nas z win i ziemskiego egoizmu. Ten stan oczyszczenia może rozkładać się aż na cały okres oczekiwania człowieka na pełnię zbawienia na końcu czasów. Czyściec to nie miejsce w zaświatach, ale stan duszy człowieka, pełnej wstydu i bólu z powodu zadanych Bogu i bliźnim ran. Dusze oczekujące na niebo dojrzewają w tym bólu do pełnej miłości, a ponieważ wiedzą już więcej niż my, modlą się także i wstawiają za nami. Wspólnota Kościoła, jako jeden organizm może dopomagać sobie wzajemnie przez modlitwę i ofiarowanie cierpienia.

Świadomi tych eschatologicznych prawd przeżywamy owocnie okres listopada. Módlmy się za zmarłych z nadzieją, że ich czyściec jest potrzebnym doświadczeniem, jest niezbędny, aby mogli dojrzeć do pięknej miłości. To nie są tortury, ale oczyszczenie z ziemskich przywiązań i egoizmu. To jest konieczne doświadczenie, aby mogli kiedyś oglądać nieskazitelne oblicze Boga.

Ks. Tomasz Grzywina



Zmarli 2014

1. Kazimierz Biodrowicz, lat 71, +1.01
2. Jerzy Reczek, lat 65, +1.01
3. Maria Krupianik, lat 66, + 2.01, pogrzeb w Besku
4. Władysław Sochacki, lat 90, +11.01
5. Roman Witowski, lat 47, +12.01
6. Kazimiera Lisowska, lat 73, +27.01
7. Mieczysława Pawlik, lat 65, +25.01
8. Genowefa Jaklik, lat 79, +31.01
9. Mieczysław Kowalski, lat 80, +4.02
10. Maria Stączek, lat 67, +6.02
11. Czesława Bieleń, lat 86, +14.02
12. Jadwiga Rudnicka, lat 98, +15.02, pogrzeb w Sieteszy
13. Maria Firosz, lat 67, +16.02
14. Wanda Sokalska, lat 90, +1.03
15. Stefania Jakima, lat 95, +2.03
16. Marian Zabłotny, lat 91, +2.03
17. Genowefa Łuczyńska, lat 86, +7.03
18. Janina Wojak, lat 62, +14.03, pogrzeb w Olchowcach
19. Piotr Wołoszczak, lat 35, +14.03, pogrzeb 4.04
20. Irena Rychlicka, lat 71, +15.03
21. Krystyna Błaszczak, lat 68, +17.03
22. Maria Hejnold, lat 86, +18.03
23. Urszula Rysz, lat 77, +21.03
24. Ryszard Roszniowski, lat 66, +23.03
25. Zdzisława Kondyjowska, lat 86, +26.03
26. Zofia Chyła, lat 73, +8.04
27. Antoni Zych, lat 84, +11.04
28. Henryk Ogorzałek, lat 90, +13.04
29. Antonina Szczepan, lat 82, +15.04
30. Stanisław Ziemiański, lat 79, +15.04
31. Adam Fineczko, lat 57, +19.04
32. Emilian Niedzielski, lat 85, +24.04
33. Stanisław Jaklik, lat 95, +5.05
34. Stanisław Małek, lat 81, +19.05
35. Henryka Wajda, lat 85, +29.05
36. Mieczysław Kaleniecki, lat 90, +30.05
37. Andrzej Bańkosz, lat 73, +2.06
38. Mieczysława Mierzejewska, lat 76, +3.06
39. Aleksander Nowicki, lat 66, +8.06
40. Ryszard Bielec, lat 64, +25.06
41. Stanisław Bagan, lat 63, +27.06
42. Zdzisława Chmura, lat 88, +28.06
43. Krystyna Dulęba, lat 80, +1.07
44. Rozalia Przystasz, lat 81, +1.07
45. Janina Ziarko, lat 82, +2.07
46. Maria Wisznicka, lat 98, +4.07
47. Stanisława Mynda, lat 79, +8.07
48. Stanisław Malik, lat 56, +12.07
49. Maria Wojnarowska, lat 83, +12.07
50. Wacław Kozerski, lat 62, +14.07
51. Józef Gac, lat 85, +23.07
52. Jadwiga Kluska, lat 87, +24.07
53. Władysław Mackiewicz, lat 84, +26.07
54. Julian Czebieniak, lat 78, +28.07
55. Zdzisław Borek, lat 81, +30.07
56. Wojciech Preisnar, lat 50, +5.08
57. Stanisław Niemiec, lat 75, +6.08
58. Jan Strzyżowski, lat 64, +18.08
59. Leon Kulisz, lat 54, +21.08
60. Wojciech Hejnold, lat 21, +22.08
61. Janina Szerszeń, lat 91, +23.08
62. Genowefa Kowalska, lat 90, +24.08
63. Kazimierz Piecuch, lat 80, +23.09
64. Paweł Liszkowicz, lat 37, +8.10
65. Józef Jadczyzyn, lat 63, +9.10
66. Marek Boczar, lat 62, +11.10
67. Władysława Sawczak, lat 90, +15.10
68. Irena Skibińska, lat 90, +15.10
69. Władysława Rocznik, lat 91, +19.10
70. Stefan Kocyłowski, lat 82, +22.10
71. Zofia Borczyk, lat 87, +24.10
72. Jan Stec, lat 58, +25.10
73. Helena Eichel, lat 96, +26.10



Metanoeite

„Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!”

DEKALOG

4. „Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie”.

To przykazanie wiąże się z obietnicą długiego życia. Stąd nasze życzenie: „Sto lat!”. Długość życia była uważana za znak szczególnego błogosławieństwa Bożego i znak szczęścia. Dziś coraz mniej jest tzw. rodzin patriarchalnych, gdzie ojciec czy dziadek był głową rodziny. Pod jednym dachem żyły trzy pokolenia: dziadkowie, rodzice i dzieci, które były jednocześnie wnukami. Dziecko od maleńkości widziało ludzi starszych: siwą głowę dziadka i dobrotliwy uśmiech babci. Dziadkowie mieli dla wnuków najwięcej czasu, a wnuki były do nich przywiązane. Mieli dużo cierpliwości i wyrozumiałości. Przed gniewem rodziców wnuki biegły do dziadków. Umacniała się więź ze starszym pokoleniem. Współczesny teolog moralista powiada, że: „Współżycia pokoleń nie należy jedynie opisywać za pomocą słowa „słuchać”, lecz za pomocą słów „czcić”, „szanować”, „miłować”, „dawać dobry przykład”, „troszczyć się”. wszystkie te słowa mają u swych podstaw szacunek należny rodzicom z racji faktu ich współdziałania w rodzicielstwie”¹.

W starożytnym Rzymie i Grecji ludzie w podeszłym wieku byli w wielkim poszanowaniu. Starzec był uosobieniem mądrości. Na czele państwa stała często rada starców. Chrześcijaństwo przyczyniło się do nobilitacji ludzi starszych. Czytamy w Księdze Kapłańskiej: *Przed starcem wstaniesz i okażesz mu szacunek, w ten sposób wyrazisz bojaźń wobec twojego Boga – Ja jestem PANEM!* (19,32). W Księdze Przysłów odczytujemy zachętę: *Słuchaj ojca, który dał ci życie, i nie gardź matką nawet w jej starości* (23,22). Stary Tobiasz daje swojemu synowi rady, co do swojej przyszłości i czci matki: *Pochowaj mnie godnie, a twoja matkę szanuj i nie opuszczaj jej do końca jej dni! Czyń to, co jest jej miłe, i nie zasmucaj jej swoim postępowaniem, Synu, pamiętaj o niej,*

gdyż z twojego powodu narażona była na wiele niebezpieczeństw, gdy cię nosiła w swoim łonie. Kiedy umrze, pochowaj ją obok mnie w tym samym grobie. Synu, zawsze pamiętaj o Panu! Nie przekraczaj Jego przykazań i nie pożądam grzechu (4,3-5).

Pismo święte mówi z mocą o tych, którzy ośmieliliby się podnieść rękę na swego ojca czy matkę: *Kto zrani swojego ojca lub matkę, zostanie ukarany śmiercią* (Wj 21,15) – *Przeklęty, kto gardzi ojcem i matką* (Pwt 27,16) – *Okno, które uraga ojcu i odmawia posłuszeństwa matce, zostanie wydziobane przez nadrzeczne kruki i pożrą pisklęta orla* (Prz 30,17) – *Dzieci bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, gdyż jest to sprawiedliwe. Czcij swojego ojca i matkę – to jest pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci się dobrze powodziło i abyś cieszył się długim życiem na ziemi* (Ef 6,1-3).

Dzieci, we wszystkim słuchajcie rodziców. To bowiem jest miłe Panu (Kol 3,20).

Przykładem szacunku dla swojego ojca może być Józef Egipski, który sam wyjeżdża na spotkanie z ojcem: *Gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał w jego objęciach* (Rdz 46,29). Kolejnym przykładem, ale szacunku dla matki, może być postawa Salomona wobec Batszeby. Kiedy weszła do mieszkania swego syna-króla, *król wyszedł jej na spotkanie i oddał jej głęboki pokłon, a potem usiadł na swoim tronie. Ustawiono również tron dla matki która usiadła po jego prawej stronie* 1 Krl 2,19). Rodziców nigdy nie wolno się wstydzic, ani ich stanu, ani pochodzenia czy prostego stylu życia. Pismo święte staje bardzo zdecydowanie w obronie czci i szacunku wobec rodziców:

Rodzicom ze strony dzieci należy się szacunek. O czci rodziców mówią **ojcowie Kościoła**. Św. Ambroży przypomina dzieciom: „Ileż wycierpiała matka twoja dla ciebie, ile nocy przepędziła dla ciebie bezsenność; ile razy musiała dla ciebie porzucić posiłek;

ileż wycierpiała twogi, gdy byłeś w niebezpieczeństwie. A ile mozołu i trudu kosztowało to twojego ojca, by dostarczyć ci pożywienie i odziewy. Wobec tego, że rodzice tyle dobrego uczynili dla ciebie i tyle wycierpeli, jakże mógłbyś okazać się dla nich niewdzięcznym?”

Rodzicom należy się szacunek i wdzięczność od swoich dzieci przez całe ich życie. Nie wolno nimi poniewierać, ubliżać im, podnosić ręki, zasmucać swoim postępowaniem, ale w miarę możliwości nawet pomagać w razie choroby czy trudności życiowych. Trzeba także pamiętać o ich urodzinach czy imieninach, rocznicy ślubu, a także modlić się w ich intencji. Korneliusz a Lapide stwierdza: „Doświadczenie uczy, że ci, którzy nie słuchają swoich rodziców, mają również później nieposłuszne dzieci”. Stąd mówi Pismo święte: *Słuchaj, mój synu, upomnień ojcowskich i nie lekceważ pouczeń swej matki* (Prz 1,8).

Za co mamy być wdzięczni swoim rodzicom? Za to, że;

- pozwolili nam przyjść na świat;
- wychowali nas, troszcząc się o wszystko;
- uczyli nas mówić, zasad dobrego wychowania i modlitwy;
- zabiegali o nasze zdrowie i pomyślność;
- wprowadzali nas w życie społeczne i religijne;
- cieszyli się każdym dobrem, a smucili złem;
- starali się dawać dobry przykład;
- stworzyli odpowiednie warunki potrzebne dla naszego rozwoju;
- tworzyli atmosferę wiary i miłości...

Wobec rodziców mamy być wdzięczni za każdy przejaw dobra, za wszystko, co czuje nasze serce. Znany kaznodzieja, ks. bp Toth mówił: „Człowiek wyrasta ze swoich dziecięcych pantofelków, z podręczników szkolnych, z ulubionych zabawek, z ramek życia rodzinnego – ale nie wolno mu nigdy wyrosnąć z atmosfery szacunku dla rodziców”. Szacunek dla rodziców obowiązuje

nas przez całe życie, niezależnie od tego, kim jesteśmy.

Co znaczy być ojcem?

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio” ukazuje mężczyznę jako męża i ojca. Podkreśla Ojciec Święty, że rola ojca w rodzinie jest wyjątkowa i niezastąpiona. Nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej w wychowaniu dzieci. Mężczyzna ma być odpowiedzialny „za życie poczęte pod sercem matki”, za wspólne z małżonką wychowanie dzieci. Ma także wspierać rodzinę swoją pracą, dawać dojrzałe świadectwo życia chrześcijańskiego, wprowadzać dzieci w życie Kościoła (por. n. 25). Tak więc na pierwsze miejsce wysuwa się odpowiedzialność za drugiego człowieka. Przytaczam tekst dosłownie:

„25. Wewnątrz komunii-wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca.

W małżonce widzi mężczyzna wypełnienie się zamysłu Bożego: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”, i swoim czyni okrzyk Adama, pierwszego oblubieńca: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!”.

Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: „Nie jesteś jej panem — pisze św. Ambroży — lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę ... Odpłać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością”. Mężczyzna winien żyć ze swą żoną „w szczególnej formie przyjaźni osób”. A chrześcijanin jest powołany do rozwijania nowej postawy miłości, okazując w ten sposób swej własnej oblubienicy miłość subtelną i mocną zarazem, jaką Chrystus żywi do Kościoła.

Miłość do małżonki, która została matką, i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa. Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadanie ojca w rodzinie i dla rodziny

mają wagę jedyną i niezastąpioną. Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak, w okolicznościach przeciwnych, przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. „machizmu”, czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych.

Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła” (FC, n. 25)..

Co znaczy być kobietą i matką?

„Matka”, to najpiękniejsze słowo. Na jej cześć wypisuje się hymny, pochwały wypowiedziane pod jej adresem. Jest symbolem ofiary i poświęcenia. Pismo św. wychwala dar macierzyństwa: *Gdy On jeszcze mówił, jakaś kobieta z tłumy zawołała do Niego: szczęśliwe łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś* (Łk 11,27).

Jan Paweł II podkreślał wielką godność kobiety, a także pełne szacunku odniesienie Jezusa do nich, a szczególnie do swojej Matki – Bogarodzicy. Chrystus nobilitował godność kobiety: po zmartwychwstaniu najpierw pokazał się kobietom, aby ogłosiły tę radosną wieść, a podczas swej działalności szły za Nim i słuchały Jego nauki oraz usługiwały Jezusowi.

Wysłuchajmy się w głos Kościoła: „22. (...) Należy przede wszystkim podkreślić godność i odpowiedzialność kobiety, równe godności i odpowiedzialności mężczyzny. Równość ta realizuje się w szczególności we właściwym małżeństwie i rodzinie dawanym drugiemu współmałżonkowi i dawaniu się obojga dzieciom. To, co sam rozum ludzki wyczuwa i poznaje, zostało w pełni objawione przez

Słowo Boże. Dzieje zbawienia są bowiem ciągłym i chwalebny świadectwem godności kobiety.

Stwarzając człowieka „mężczyzną i niewiastą”, Bóg obdarza godnością osobową w równej mierze mężczyznę i kobietę, ubogacając ich w niezwykłe prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej. Z kolei Bóg w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało Judzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Matkę Bożą, nazywając Ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety odkupionej. Subtelny szacunek Chrystusa dla kobiet, które wezwał do pójścia za sobą i do przyjaźni, Jego ukazanie się po zmartwychwstaniu kobiecie przed innymi uczniami, misja powierzona kobietom, aby zaniósł Apostołom dobrą nowinę o zmartwychwstaniu — to znaki potwierdzające szczególne uznanie Chrystusa Pana dla kobiety (FC, n. 22), (...).

Obraza godności kobiety

„24. Orędzie chrześcijańskie o godności kobiety bywa, niestety, zaprzeczane przez owo uporczywe nastawienie, traktujące istotę ludzką nie jako osobę, ale jako rzecz, jako przedmiot kupna-sprzedaży będący na usługach egoistycznego interesu i samozadowolenia. Pierwszą ofiarą takiej mentalności jest kobieta.

Nastawienie to rodzi bardzo gorzkie owoce, jak pogardę dla mężczyzny i kobiety, niewolnictwo, ucisk słabszych, pomogafię, prostytutkę — zwłaszcza w formie zorganizowanej — i wszelkie najrozmaitsze dyskryminacje spotykane na polu wychowania, na polu zawodowym, przy wynagrodzeniu za pracę itp.

Oprócz tego, jeszcze dzisiaj, przetrwały w dużej części naszego społeczeństwa liczne formy upokarzającej dyskryminacji, które poważnie obrażają i godzą w niektóre zwłaszcza kategorie kobiet, jak na przykład mężatki bezdzietne, wdowy, kobiety żyjące w separacji, rozwiedzione oraz samotne matki.

Ojcowie Synodu wyrazili głęboki niepokój z powodu tych i innych dyskryminacji. Proszę więc bardzo o rozwijanie wzmoczonego i skuteczniejszego duszpasterstwa specjalistycznego, aby te dyskryminacje mogły być ostatecznie przewyciężone i aby w pełni był szanowany obraz Boga, jaśnieją-



cy w każdym bez wyjątku człowieku” (FC, n. 24).

Wychowawcze obowiązki rodziców.

„Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Przypomniał o tym Sobór Watykański II: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom” (FC, n. 36). Kościół święty przez swojego najwyższego Pasterza, Jana Pawła II, w omawianej adhortacji apostołskiej „O za-

daniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym”, mówił:

„Sobór Watykański II tak precyzuje treść wychowania chrześcijańskiego: „zdaża (ono) nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej ... lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Niechaj uczą się chwalić Boga Ojca w duchu i w prawdzie (por. J 4, 23), zwłaszcza w kulcie liturgicznym; niechaj zaprawiają się w prowadzeniu własnego życia wedle nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy (Ef 4, 22-24); w ten sposób niech stają się ludźmi doskonałymi na miarę wieku pełności Chrystusowej (por. Ef 4, 13) i przyczyniają się do wzrostu Ciała Mistycznego. Ponadto świadomi swego powołania niech się przyzwyczajają dawać świadectwo nadziei, która w nich jest (por. 1 P 3, 15), jako też pomagać w chrześcijańskim kształtowaniu świata”.

Również Synod, podejmując i rozwijając myśli soborowe, przedstawił posłannictwo wychowawcze rodziny

chrześcijańskiej jako prawdziwą posługę, poprzez którą dokonuje się przekazywanie i promieniowanie Ewangelii, tak że życie rodziny staje się drogą wiary i jakby inicjacją chrześcijańską oraz szkołą naśladowania Chrystusa. W rodzinie świadomej takiego daru, jak pisał Paweł VI „wszyscy członkowie ... ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji”.

Na mocy posługi wychowania rodzice, poprzez przykład własnego życia, są pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec dzieci. Co więcej, modląc się z dziećmi i czytając z nimi Słowo Boże, włączając dzieci poprzez stopniową inicjację chrześcijańską do Ciała — eucharystycznego i kościelnego — Chrystusa, stają się rodzicami w pełni, nie tylko rodzicielami życia fizycznego, ale i tego, które przez odrodzenie Ducha Świętego płynie z Krzyża i zmartwychwstania Chrystusa” (FC, n. 39).

Ks. Andrzej Skiba

¹ Alojzy Drożdż ks., Dekalog. Część pierwsza. Teologia moralna szczegółowa, Tarnów 1993, s. 144.

Dzień papieski w SP nr 2

22 października obchodzimy wspomnienie św. Jana Pawła II. W naszej szkole od wielu lat jest ono podkreślane stosownym programem lub inscenizacją. Także w tym roku siostra

Irena Paluch przygotowała wraz z uczniami piękne przedstawienie, ukazujące dzieciństwo i młodość św. Jana Pawła II. Wystąpili uczniowie kl. IV oraz gościnnie Julia Cybuch z kl. I oraz

jej siostra Martynka z ochronki. Dziękujemy wszystkim aktorom za trud przygotowania przedstawienia.

Ks. TG



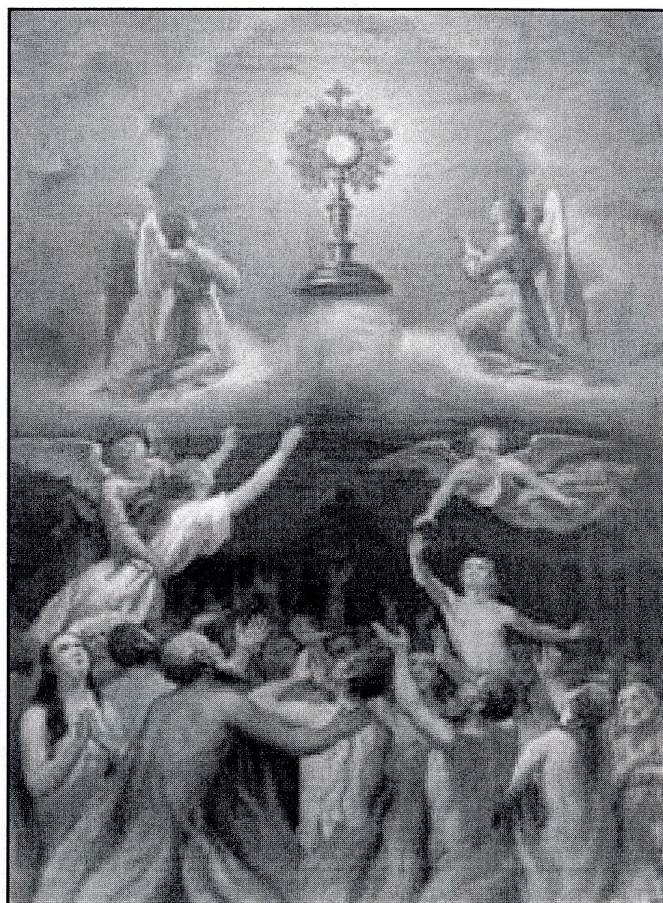
POBOŻNE MYŚLI O CZYŚĆCU

„Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba. To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyścem...”

Katechizm Kościoła Katolickiego 1030-1032

Czyściec jest to miejsce przeznaczone dla dusz, które opuszczają ten świat w stanie łaski, a mają się jeszcze wypłacić sprawiedliwości Boskiej i oczyścić w „ogniu utrapienia” ze wszystkich skaz, jakie na nich pozostawił grzech. Straszne są męki czyścicowe i co do istoty swej w niczym nie różnią się od mąk piekielnych. Jednakże w czyścicu panuje miłość Boża i pewność wiekuistego szczęścia. W piekle dusze nienawidzą Boga i wiedzą o tym, że ich męka nigdy nie będzie mieć końca. Jednym z największych cierpień czyścicowych jest pozbawienie widzenia Boga, najwyższego Dobra i Szczęścia. Dopóki dusza jest w ciele człowieka, pragnienie szczęścia wiecznego odzywa się w niej słabo, ponieważ zagłuszają je pokusy ciała, przytłumia zmysłowa pogoń za uciechami doczesnymi i skłonność do roztargnień. Z chwilą opuszczenia ciała, duch odzyskuje swobodę i znacznie wyraźniej odczuwa głód szczęścia. Całą mocą miłości już nie ziemskiej, lecz czystej, niezachwianej, rwie się do Boga. To pragnienie posiadania Boga tak pali duszę, że sprawia wrażenie ognia pożerającego, którego ugasić nie może, bowiem za życia ziemskiego utworzyła zaporę między sobą a Źródłem Szczęścia, odwracając się od Boga, szukając siebie. Oprócz tego straszego cierpienia duchowego, które można określić męką miłości, jest jeszcze cierpienie fizyczne, mające usunąć

drugą zaporę jaka powstała między duszą a Bogiem dlatego, że nie wypełniała należycie przykazania miłości bliźniego. Chociaż człowiek umiera pojednany z Bogiem, ma jednak na duszy resztki plam dawnych grzechów. Uleganie złym, egoistycznym podseptom miłości własnej i świata w rzeczach lekkich, które nie są wprawdzie grzechem, pozostawia na duszy skazy nie podobające się Bogu Stwórcy. Jeżeli za życia nie zostały one wymazane, spala je ogień czyścicowy. Męka ta nie pochodzi z Boskiej surowości, przeciwnie, ogień czyścicowy to dzieło dobroci, miłości i miłosierdzia Bożego. Tylko on może oczyścić duszę i dlatego Bóg go dopuszcza. Pocięgą dla dusz pokutujących jest możliwość obcowania z innymi duszami czyścicowymi. Niemalą radość sprawiają im odwiedziny Aniołów Stróżów, którzy w czyścicu oddają duszom przysługi, są bowiem pośrednikami między aniołami, niebem i ziemią. Oni też żyjącym poddają myśl modlenia się za zmarłych lub śpieszenia im z pomocą w inny sposób. Pocięgą dla nas jest to, że drogie nam osoby będące w czyścicu oprócz cierpień doznają także radości. Cieszą się, że kochają Boga, że Go nie obrażają i że cierpiąc, wypełniają wolę Bożą, co jest źródłem ich pokoju. Dusze czyścicowe nie mogą dla siebie uczynić niczego więcej oprócz tego, że cierpią. Cierpienie jest ich jedyną modlitwą – sposobem,



dzięki któremu zbliżają się do celu. W czyścicu zegar bije zawsze tak samo: cierpieć – czekać, cierpieć – czekać! Mogą natomiast wiele uczynić dla nich ludzie żyjący. Każda Msza św., modlitwa, wyrzeczenie czy ofiara w ich intencji złożona, ma dla dusz w czyścicu cierpiących ogromne znaczenie. Cierpiący w czyścicu są jak żebracy. Oczekują by im ktoś rzucił jałmużnę. Czasem całe wieki muszą czekać i gdyby nie codzienna modlitwa Kościoła, wielu z tych nieszczęśliwych wyczekiwałoby jej daremnie. Świat szybko zapomina o tych co odeszli a oni całkowicie odarci z fałszywej godności czy dumy w jakże bolesnym opuszczeniu oczekują wsparcia. Wobec duszy cierpiącej najbiedniejszy ubogi, najskromniejszy nędzarz jest królem. Swoim cierpieniem, chorobą, kalectwem, głodem czy opuszczeniem możemy zyskiwać wiele zasług u Boga, a cierpliwym znoszeniem wszystkiego zaskarbić sobie Jego łaski i zmazywać winy. Dusza czyścicowa jest zdana tylko na jałmużnę miłości, na pamięć bliźnich

o którą w dodatku sama upomnieć się nie może. Niektórym duszom czyścicowym dane jest czasem śnić się lub zjawiać ludziom żyjącym aby prosić o pomoc. Ludzie jednak sny takie lekceważą a nieszczęsnych zjaw się lekają. Nie myślą o tym, że znak z tamtego świata może przyjść tylko z woli Bożej. „*Juda, książę izraelski, uczyniwszy składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwóch tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana wspaniała nagroda, była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu*”. (2 Mch 12, 43-46)

Nauczanie Kościoła opiera się na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówi już Pismo Święte. Kościół od początku czczył pamięć zmarłych i ofiarował im pomoc, a w szczególności Ofiarę Eucharystyczną, by po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. Do tych pobożnych praktyk Kościół zaleca jałmużnę, odpusty i inne dzieła pokutne za zmarłych. Starsze pokolenie pamięta i praktykuje różne modlitwy, jedną z nich na pewno drogocenną dla dusz czyścicowych jest odmawianie przy różańcu po każdym dziesiątku tej oto formuły modlitewnej „*Przez Twą*

gorzką Jezu mękę, podaj duszom w czyścicu rękę”.

Modlitwa za zmarłych leży w obopólnym interesie tych, za których się modlą i tych, którzy się modlą. Dusze pokutujące są tak bardzo nieszczęśliwe, że jeżeli ktoś im dopomoże w wybawieniu z mąk czyścicowych, umieją być wdzięczne, nigdy tej przysługi nie zapomną. Jako dusze zbawione mogą być bardzo pomocne w różnych sprawach duchowych i doczesnych. Pewien człowiek na próżno się trudził, aby nawrócić ciężko chorego starca, nakłonić go do pojednania z Bogiem i przyjęcia Sakramentów św. Wtedy przyszło mu namyśl, aby w tej sprawie zwrócić się do dusz w czyścicu.

Zobowiązał się więc, że zamówi pewną liczbę Mszy św. za duszę najbardziej opuszczoną, aby dusza ta wyprosiła dla chorego łaskę żalu za grzechy. Jeszcze tego samego dnia grzesznik poprosił o kapłana, wyspowiadał się, przyjął Sakramenty św. i umarł w szczerzej pokucie pojednany z Bogiem. Bądźmy zatem wspaniałomyślni i ofiarni dla dusz czyścicowych, tych którzy poprzedzili nas odejściem do Domu Ojca. Tak jak dzisiaj oni, tak i my kiedyś będziemy pragnęli doznać tej wspaniałomyślności, bo „*odmierzą wam taką miarą, jaką wy mierzycie*”. (Łk 6, 38)

Halina Martowicz



Niedziela, Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych - 02.11.2014 r. Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo za zmarłych jakie odprawimy w kościele, a po nim zmiana tajemnic różańcowych.
2. Do 8 listopada i przez cały listopad można zyskiwać odpusty za zmarłych. Szczegóły podawaliśmy w ubiegłą niedzielę.
3. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek i piątek miesiąca. W Stróżach i Płowcach spowiadamy we czwartek od godziny 16.00, a od godz. 17.00 w kościele. W piątek spowiadamy od godziny 16.00.
4. Dzisiejsza taca przeznaczona jest na potrzeby archidiecezji.
5. W przyszłą niedzielę w naszej parafii gościć będziemy siostrę Anetę Śmiałą, która pracowała w naszej parafii, a która przedstawi sylwetkę duchową bł. Edmunda Bojanowskiego, w jego dwusetną rocznicę urodzin. Bł.

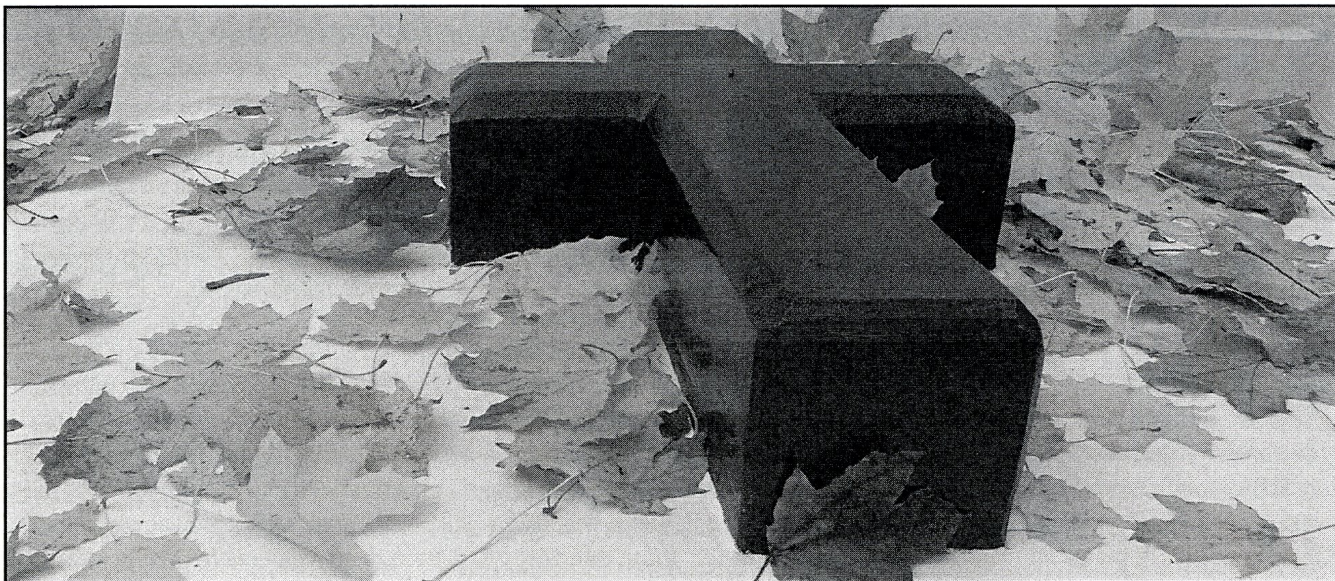
Edmund jest założycielem Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, które pracują w naszym mieście, a tym samym w naszej parafii. Modlić się będziemy także o jego kanonizację.

6. Za dwa tygodnie wybory do samorządów. Z tej okazji „biskupi zwracają się do wszystkich wiernych o świadomy udział w nadchodzących wyborach. Obowiązek udziału wynika ze wspólnotowej, społecznej natury człowieka. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* naucza, że „świeccy nie mogą zrezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra” (CHL 42). Stąd rodzi się zasada, że każdy obywatel, a wierzący w szczególności, ma prawo i obowiązek uczestniczenia w poli-

tyce, a debaty polityczne opierać na rozumnych argumentach i wzajemnym szacunku, a nie tylko na arytmetycznej większości. Jednym z aktualnych tematów takiej debaty w Polsce jest ratyfikacja *Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*. Wyrażając po raz kolejny oczywisty sprzeciw wobec jakiegokolwiek przemocy jedno człowieka nad drugim, biskupi nie mogą jednak zaakceptować niektórych twierdzeń *Konwencji*, przede wszystkim zaś tezy upatrującej w religii źródła przemocy, a także prób definiowania płci i w ślad za tym małżeństwa i rodziny”.

7. Mamy pięknie wydane „Drogowskazy świętego Jana Pawła II”, które można nabyć za trzy złote. Do wielki skrót nauczania naszego świętego papieża. Warto nabyć tę książeczkę.





Intencje w tygodniu

Od 3 do 9.11.2014 r.

Poniedziałek – 3.11

6.30 + Ryszard
 7.00 + Czesława (greg.)
 7.30 + Franciszek (greg.)
 18.00 1. ++ z rodziny Królickich, Sano-
 ckich, Lewków
 2. ++ Rodzice i Rodzeństwo z rodziny
 Witkoś i Czech
 3. + Wojciech Preisnar
 4. ++ poleceni w wypominkach

Wtorek – 4.11

6.30 + Władysław i Andrzej
 7.00 + Czesława (greg.)
 7.30 + Franciszek (greg.)
 18.00 1. + Karol
 2. + Wojciech Preisnar
 3. + Jan i Władysława (f)
 4. + Maria i ++ z rodziny Sieńków

Środa – 5.11

6.30 + Jan Kozioł
 7.00 + Czesława (greg.)
 7.30 + Franciszek (greg.)
 18.00 1. Dzięczynna z okazji imienin

ks. Sławomira z prośbą o zdrowie
 i potrzebne łaski
 2. + Józef Magda
 3. + Bronisława (f), Stefan, Ryszard
 4. + Stanisław, Augustyn, Janina i ++
 z rodziny

Czwartek - 6.11

6.30 + Jan Rawicki
 7.00 + Czesława (greg.)
 7.30 + Franciszek (greg.)
 18.00 1. + Karol
 2. + Michał i zmarli z jego rodziny
 3. + Katarzyna i Józef Hajduk
 4. + Bronisław, Ludmiła, Janina, Fran-
 ciszek

Piątek – 7.11

6.30 za dusze w czyśćcu cierpiące,
 a szczególnie w intencji wszystkich
 tych, którzy zginęli we wszystkich
 wojnach na całym świecie
 7.00 1. + Czesława (greg.)
 2. + Stanisława (f) i Jan Bator
 7.30 + Franciszek (greg.)
 18.00 1. + Stefania, Lesław, Janusz So-

bolscy
 2. ++ Siostry z Róży św. Cecylii
 3. + Janina, Andrzej, Maria, Robert

Sobota – 8.11

6.30 + Tomasz, Genowefa, Władysław
 7.00 + Czesława (greg.)
 7.30 + Franciszek (greg.)
 18.00 1. O błogosławieństwo Boże dla
 tomka w 2 r. urodzin
 2. + Piotr
 3. + Kazimierz Karasiński
 4. + Mieczysław Stec

Niedziela – 9.11

6.30 za parafian
 8.00 + Franciszek (greg.)
 9.30 + Stanisław Jaklik
 11.00 + Jerzy Łożański 25 r. śm.
 12.30 + Czesława (greg.)
 16.00 + Kazimierz Kobylarski 5 r. śm.
 18.00 + Julian 20 r. śm.
 Stróże:
 Płowce: + Cecylia i Mieczysław Sasko

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra

Przemienienia